

Delegacja rządowa NRD opuściła Moskwę

W dniu 8 bm. opuściła Moskwę, udając się w drogę powrotną do kraju, delegacja rządowa NRD z premierem Otto Grotewohlem na czele.

Na Dworcu Białoruskim delegację żegnali: N. A. Bulganin, N. S. Chruszczow, A. I. Mikołaj, M. Z. Saburow, M. A. Susłow i D. T. Szeplitow.

Dziś 6 stron Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakł. 46.008

Wyd. AB

Cena 40 gr.

Nr 7 (2356) — Rzeszów, środa 9 stycznia 1957 r.

Wytyczne KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej

Rozmowy między delegacjami rządowymi Chin i ZSRR

Dnia 8 bm. rozpoczęły się na Kremlu rozmowy między delegacjami rządowymi Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej.

8 stycznia przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. A. Bulganin przyjął bawiącą w Moskwie delegację rządową Chińskiej Republiki Ludowej z premierem Rady Państwowej ChRL Czou En-lajem na czele.

Już 11 stycznia premier Chin Ludowych Czou En-lai przybędzie do Polski

Jak wynika z doniesień agencji dalsze etapy podróży premiera ChRL przedstawiają się następująco: — 11 stycznia br. Czou En-lai przybędzie do Polski, a 15 bm. spodziewany jest w Budapeszcie. W środę 16 stycznia br. powróci do Moskwy z powrotem do Moskwy.

„Wieści“ — pismo chłopskie Polski południowej

W województwach rzeszowskim, krakowskim i katowickim ukazał się już w sprzedaży pierwszy numer chłopskiego tygodnika pod nazwą „Wieści”. Pismo to redagowane jest przez komitet przy WK ZSL w Krakowie i założone zostało zgodnie z postulatami wysuniętymi przez wojewódzki walny zjazd ZSL.

Pierwszy numer „Wieści” został przyjęty przez chłopów z dużym uznaniem.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Naczelny Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego stwierdzają, że prawidło wy rozwój gospodarki narodowej zapewniający poprawę warunków materialnych ludzi pracy w mieście i na wsi wymaga umocnienia władzy ludowej na gruncie sojuszu robotniczo-chłopskiego, dalszego rozwoju przemysłu socjalistycznego, umocnienia spójni ekonomicznej między miastem i wsią, jak też uruchomienia odpowiednich sił i środków, które będą sprzyjać wszechstronnemu wzrostowi produkcji rolnej. Wzrost ten można osiągnąć przy swobodnym rozwoju gospodarstw indywidualnych w oparciu o różnorodne formy wzajemnej pomocy, zrzeszeń i zespołów chłopskich. Spółdzielczym gospodarstwom rolnym, opartym na zdrowych zasadach, należy udzielać stałego poparcia.

Stojąc na gruncie socjalistycznej przebudowy wsi, KC PZPR i NK ZSL uważają, że droga do uspołecznienia produkcji rolnej prowadzi przez różnorodne formy wspólnoty produkcyjnej przy jednoczesnej intensyfikacji gospodarki chłopskiej, wprowadzaniu coraz wyższej techniki, wzrostie kultury rolnej i zamożności wsi.

Rodzaje zespołowych form i zrzeszeń produkcyjnych oraz sposoby ich organizowania wynikać powinny z konkretnych warunków i potrzeb rolników, których własne doświadczenie i swoboda wyboru będą decydować o postępie przebudowy i rozwoju gospodarki socjalistycznej.

Państwo winno zapewnić po parcie podstawowym masom chłopskim, małorolnym i średniorolnym gospodarstwom, przede wszystkim poprzez zapewnienie opłacalności produkcji, zaopatrzenie w środki produkcji, politykę kredytową oraz upowszechnienie kontraktacji. Należy też usuwać te ograniczenia, które hamują rozwój produkcji większych gospodarstw chłopskich.

W obecnej sytuacji KC PZPR i NK ZSL uważają za najważniejsze rozwiązanie następujących problemów: uporządkowanie prawa i stabilizacja stosunków własności ziemnej, ustalenie nowych zasad w stosunkach ekonomicznych między państwem i wsią, zagwarantowanie rolnictwu nie-

zbędnych środków ze strony przemysłu, i stworzenie warunków dla samodzielnego rozwoju społeczno-zawodowego ruchu gospodarczego na wsi.

PRAWO WŁASNOŚCI I OBRÓT ZIEMIĄ

Dla rozwoju chłopskiej gospodarki rolnej ważne jest jasne określenie i przestrzeganie w praktyce prawa własności. W zakresie posiadania, dzierżawienia, kupna i sprzedaży gruntów, pochodzących ze spadku, działów rodzinnych i otrzymanych z reformy rolnej, gruntów indywidualnych i spółdzielczych, należy znieść istniejące ograniczenia i przestrzegać zasady wolnego obrotu ziemią. Zasada ta powinna być konsekwentnie stosowana także do gospodarstw na Ziemiach Zachodnich, tak osadniczych jak i ludności z dawną osiadłością. Gwarantując ochronę i poszerzanie tego prawa w stosunku do wszystkich rolników, państwo będzie jednak przeciwdziałać tworzeniu się gospodarstw przekraczających normy obszarowe, określone w dekretach o reformie rolnej i osadnictwie

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2



Str. 3
— O dniu pracy i odpoczynku wicepremiera JAROSZE WICZA — męża stanu i gwiazdy rodziny — pisze JAN SKOWRONEK.

Str. 4
— Chodzi mi o naszą, polską, aktualną sprawę. O stosunek narodu do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — oto fragment artykułu S. GRABOWSKIEJ pt. „Partia i przyszłość narodu”.

— O Antonim Bzyku co to posłem chciał zostać — moż na przeczytać w felietonie „Kartki z zagubionego notatnika”.

Str. 6
— JERZY PUTRAMENT opowiada o swoich planach i zamierzeniach. Czytaj rozmowę z pisarzem pt. „A co po wakacjach?”.

— ROMAN BESTER rozpoczyna sportowe polemiki artykułem „Nim zapadnie decyzja”.

Wybory • Wybory • Wybory

Spotkania kandydatów na posłów z wyborcami w okręgach

- jasielskim
- debickim
- sanockim

wicepremier Piotr Jaroszewicz na Podkarpaciu

Na terenie powiatu jasielskiego odbywają się wyznaczone przez Okręgowy Komitet Frontu Jedności Narodu spotkania kandydatów na posłów — wicepremiera PIOTRA JAROSZE WICZA, STANISŁAWA GABRYŁA, EMILA JERZYKA i KAZIMIERZA JUCHY z wyborcami.

W dniu wczorajszym Piotr Jaroszewicz spotkał się z naczelnictwem powiatu ja-

sielskiego oraz z mieszkańcami wsi Szebnie. Ponadto wicepremier Jaroszewicz przyjął delegację chłopów z Zalesia i Lubna Szlacheckiego, delegację Rafinerii Nafty w Nieglowicach, Radę Robotniczą PGPN i kopalnię eksploatacyjną. Spotkania tow. Jaroszewicza z wyborcami Podkarpacia trwają.

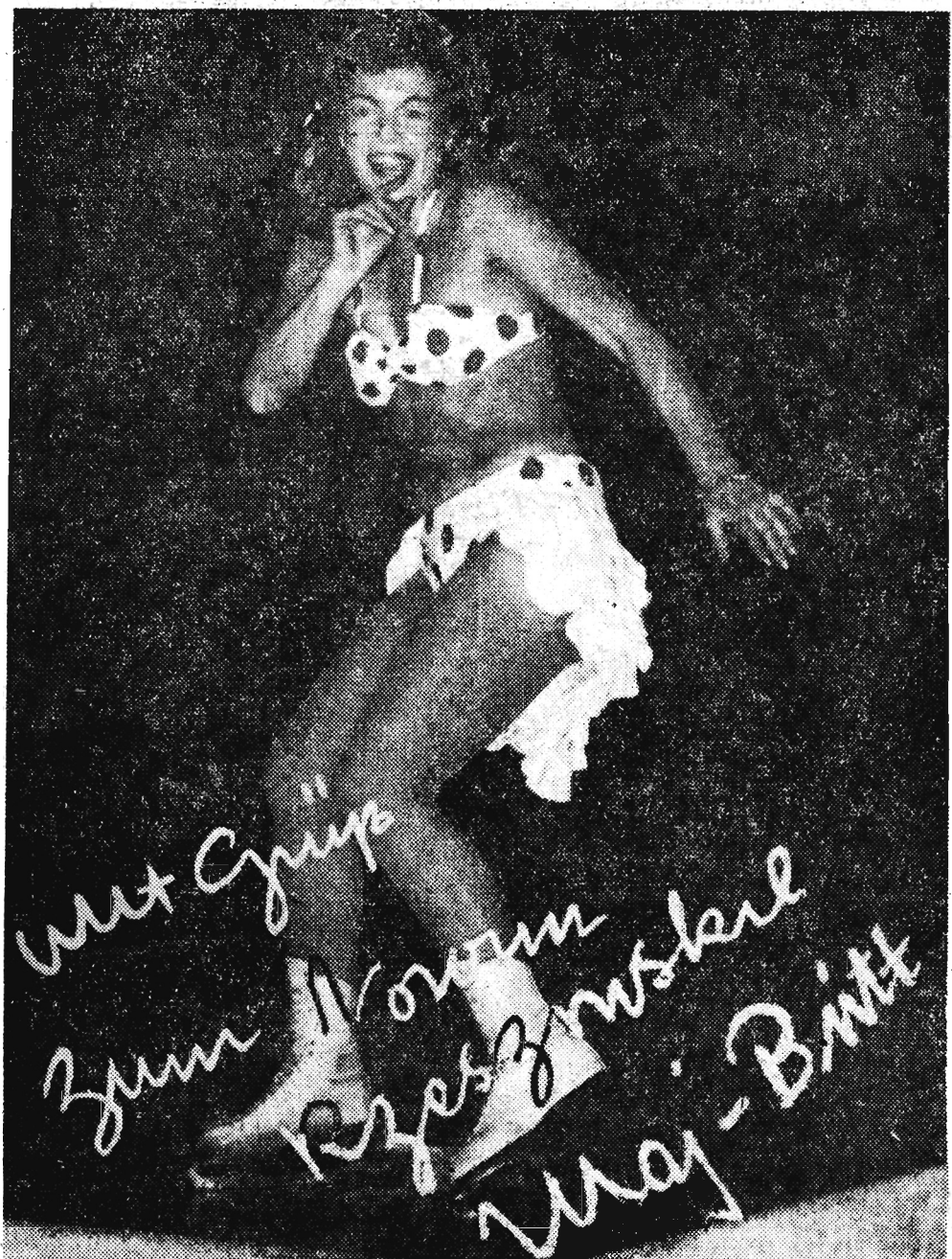
Na spotkaniu w Krajowicach — w zakładzie produkcyjnym, w którym wzięło udział 350 osób, kandydaci na posłów — Jucha, Jerzyk i Gabrył, opowiedzieli wyborcom o swej dotychczasowej działalności oraz omówili sytuację gospodarczą kraju i programowe założenia pracy przyszłego Sejmu. W toku dyskusji poruszono m. in. zagadnienie rozbudowy dróg w województwie rzeszowskim, planu inwestycyjnego wojewód-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Tow. Edward Ochab wśród śląskich wyborców



Na zdjęciu: Edward Ochab w rozmowie z młodzieżą przybyłą na spotkanie. C.A.F. — Fot. Seko



POZO-
STA-
ŁO
tylko
11 DNI
DO
WYBORÓW

Podajemy do wiadomości wyborcom, że ukazały się już wydawnictwa propagandowe okręgowych komisji Frontu Jedności Narodu — mianowicie broszury zawierające sylwetki kandydatów z omówieniem ich życiorysów i działalności.

Z racji swego pobytu w Rzeszowie znakomita tancerka „królowa” lodu Szwedka — Maj Britt przekazała naszym czytelnikom pozdrowienia

CIĘKAWOSTKA

CZYŻBY
WCZESNA
WIOSNA?...

Przedwczoraj mieszkańcy Pogorza byli świadkami rzadko spotykanego, o tej porze, zjawiska atmosferycznego. Podczas deszczowo-snieżnej burzy obserwowano błyskawice, do których następowały głośne grzmoty.

Niektórzy mówią, że wróży to wiosnę. Jednak doświadczenie roku

DNIA

ubiegłego — wskazuje że przepowiedni tej nie należy brać zbyt poważnie...

W ŚRODKU ZIMY
— ORKI

Niebywałe, żeby w środku zimy na Wybrzeżu gdańskim można było prze-

prowadzić orki. A jednak to fakt. Wczoraj gdy wyjrzało słońce, a temperatura sięgała plus 8 stopni, nie ma we wszystkich powiatach tego województwa chłopów wyszli na pola, aby odrobić jesienne zabiegi. Szczególnie na Żulawach wielu rolników, zarówno indywidualnych jak i w PGR, korzysta z dogodnych warunków atmosferycznych, dla dokonania opóźnionych prac przedzimowych.

Spotkania kandydatów na posłów z wyborcami

ciąg dalszy ze str. 1)

Macieła krytycznie omówił gospodarke Podkarpacia. PGR, sprawy rolnictwa i sytuację nauczycielstwa (jest tym szczególnie zainteresowany), potrzeby budownictwa wiejskiego, ze szczególnym uwzględnieniem zaniedbanego osadnictwa w bezludnych Bieszczadach, z ich niewykorzystaniem bogactwami, jak np. drewno, którego możliwości eksploatacji mierzą się dziesiątkami tysięcy metrów sześciennych.

Dużo sympatii ze strony zebranych zyskał ob. Macieła również z tego powodu, że nie obiecywał chłopom przysłówiowych „gruszek na wierzbie”, czy też jeszcze słynniejszego „mcsu”.

W **Brzostku** do 400 osób zgromadzonych na wiecu przedwyborczym, przemawiali ci sami kandydaci. W dyskusji zabierali głos ob. Zięba, Samborski, Michałik, Wojnowski, Ogrodnik, Noga i inni. Poruszyli oni zagadnienie klasyfikacji gruntu, wolności sumienia i domagal się budowy kolei nad Wistoką.

W **Jedliowej** w spotkaniu z kandydatami wzięło udział 300 osób. Kandydaci na posłów: Jucha, Jerzyk i Gabryś omówili założenia modelu gospodarczego Polski Ludowej. Wyborcy w szczerzej atmosferze przedyskutowali szereg zaawaznień rolnictwa.

W **Kolaczkach**, małym osiedlu pół miejskim, pół wiejskim na spotkaniu z tymi samymi kandydatami poruszone były głównie sprawy rzemiosła. Rzemieślnik Goczek stwierdził, że zamiast obniżenia opdatków następuje podwyżka; zamiast 120 zł miesięcznego ryczałtu, musi on teraz płacić 300 zł miesięcznie. Na spotkaniach krytykowano również niektóre posunięcia organów władzy ludowej.

W okregu debickim najwięcej spotkań odbyło się z kandydatem na posła do Seimu wysuniętym przez zaloge miesieckiej WSK EUGENIUSZEM BULĄ — technikiem pracującym w tym zakładzie.

Eugeniusz Bula spotkał się z wyborcami z gromady Padew, Czermin, Borowa Przecław, Sadekowa Góra, Dulcza Mała pow. Mielec, z mieszkańcami Macieła oraz z zalogą WSK Debica.

W siedzibie Gromadzkiej Rady Narodowej w **Posadzku Górnel**, pow. sanockiego, odbyło się spotkanie mieszkańców wsi należących do tejże gromady z kandydatem na posła ziemi sanockiej — ob. JANEM MACIEŁĄ, kier. Wydziału Oświaty Prez. PRN w Lesku.

W przemówieniu swoim ob.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

oraz zwalczać spekulacyjny handel ziemią.

Gospodarstwom osadniczym na Ziemach Zachodnich i innych terenach osiedleńczym trzeba umożliwić, jeśli warunki na to pozwalają, powiększenie arealu w granicach maksymalnych do 15 ha, a gospodarstwom o charakterze hodowlanym — do 20 ha przez nadanie gruntów z Państwowego Funduszu Ziemi według obowiązujących zasad. Grunty niezagosodarowane, pozostające w dyspozycji Państwowego Funduszu Ziemi, należy wydzierżawiać w pierwszym rzędzie chłopom małym i średniorolnym na dogodnych warunkach,

Chłopi dają ostrą odprawę warchołom i demagogom

(PAP). Na wsi, chłopi w rzeczywistości, często ostrych dyskusjach, stawiają przed kandydatami na posłów konkretne sprawy wsi, od których zależy ich rozwój gospodarczy i kulturalny.

W tej zdrowej i twórczej atmosferze nie brak jednak demagogicznych i warcholskich wystąpień ludzi reprezentujących środowiska wsteczne. Chodzi tu zwłaszcza o wystąpienia skompromitowanych b. działaczy prawicowego ruchu ludowego. Jednym z nich, który kierując się osobistymi względami prowadzi agitację przeciw niektórym kandydatom z listy Frontu Jedności Narodu, jest znany przed wojną na terenie Rzeszowszczyzny z demagogicznych wystąpień, działacz Stronictwa Ludowego z Jarosławia — **Wiktor Jedliński**. Zgromadził on wokół siebie nieliczną grupę chłonoń — swoich dawnych współpracowników, którzy do dzisiaj do wsi powiatów: Jarosław, Radymno, Przeworsk i Lubaczów, agitują przeciw głosowaniu na listy Frontu Jedności Narodu. Usiłowali oni zbierać podpisy pod osobną „listą” Jedlińskiego, głosząc jego program, który m. in. o-

biecuje natychmiastowe zniesienie obowiązkowych dostaw. Szkalują oni przy tym znanych, cieszących się dużym autorytetem postępowych działaczy ludowych.

Działalność Jedlińskiego i jego popleczników nie znajduje jednak posłuchu wśród chłopów. Szybko poznali się oni na demagogii tego działacza; pamiętają bowiem dobrze jego chwytły i obiecanki sprzed wojny.

Krótko rozprawił się z „emisariuszem” Jedlińskiego nie jakim **Ochyra** chłopi ze wsi Miocin w pow. Przeworsk. Przybył on do Miocina konno, zdołał zgromadzić kilkunastu miejscowych chłonoń i rozpoznać „zachwalac” „program” Jedlińskiego. Usiwezał na to krótko, lecz dobitną odpowiedź: „Komu wy, Ochyra, chcecie służyć? Jedlińskiego dobrze znamy, a teraz uciekajcie przedko, bo wam kto jeszcze konia ukradnie”.

Również w innych wsiach wysłanników Jedlińskiego spotkał podobny zawód. Potepili szkodliwą działalność Jedlińskiego i jego popleczników m. in. chłopi z Roźwieńcy i Rudolowic, w pow. Jarosław.

przyjmując zasadę co najmniej 8-letniego okresu dzierżawy. Dla utwierdzenia poczucia własności niezbędne jest jak najkrótsze zakończenie prac, związanych z wydawaniem aktów nadania oraz wpisem do ksiąg hipotecznych. Ma to szczególne znaczenie dla Ziemi Zachodnich.

Wymaga również uregulowania sprawa podatku od nabycia, spadków i darowizn w kierunku podniesienia granicy majątku wolnego od opodatkowania, wprowadzenia jednolitych norm szacunkowych i usunięcia istniejących w tej dziedzinie dowolności.

WYMIANA TOWAROWA WIEŚ — MIASTO

Stosunki ekonomiczne między miastem a wsią, między przemysłem i rolnictwem, powinny opierać się na następujących zasadach: na stałe rozwijającej się kontrakcji gwarantującej opłacalność produkcji rolnej i zapewniającej przemysłowi rentowność na stałym rozszerzaniu rynku zbytu na wsi oraz na wymianie renkowej regulowanej środkami ekonomicznymi przez państwo.

Z uwagi na trudną sytuację gospodarczą wynikającą z niskiego poziomu produkcji rolnej, braku rezerw oraz odnowiedniej ilości towarów, koniecznych dla pokrycia zwiększonych dochodów ludności, ograniczenie obowiązkowych dostaw aż do całkowitego ich zniesienia musi odbywać się stopniowo.

KC PZPR i NK ZSL stwierdzają, że — w ramach istniejących obecnie możliwości — należy wprowadzić najbardziej konieczne a zarazem najbardziej skuteczne dla rozwoju produkcji rolnej zmiany w zakresie obciążenia wsi, tak gospodarstw indywidualnych jak i spółdzielni produkcyjnych, zaopatrzenia w środki produkcji i w kierunku prawidłowego ustalenia stosunku cen artykułów przemysłowych do cen produktów rolnych.

ZMIANY W SYSTEMIE OBCIĄŻENIA GOSPODARSTW ROLNYCH

1 obniżyć plan skupu zbóż z obowiązkowych dostaw zbóż ze zbiorów 1957 r. o jedną trzecią, tj. o około 630 tys. ton — według następujących zasad:

- a) zwolnienia z obowiązkowych dostaw zbóż wszystkich gospodarstw rolnych o obszarze do 2 ha przeliczeniowych gruntów ornych. Gospodarstwa te objęte zostaną również zwolnieniem w obowiązkowych dostawach ziemniaków,
 - b) obniżenia norm obowiązkowych dostaw zbóż w tych rejonach, gdzie nie odpowiadają one warunkom produkcyjnym i możliwościami tawarowym, szczególnie na Ziemach Zachodnich,
 - c) wydatnego złagodzenia progresywności norm obowiązkowych dostaw zbóż, zwłaszcza dla tych gospodarstw średnio-rolnych i większych, które są nadmiernie obciążone,
 - d) przyjęcia za podstawę wymiaru obowiązkowych dostaw i podatku gruntowego głębokości klasyfikacji gruntów w tych powiatach lub gromadach, gdzie klasyfikacja głębokości została zakończona; uwzględnić ponadto należy indywidualne wnioski wojewódzkich rad narodowych, postulujące przyjęcie do czasu przeprowadzenia klasyfikacji głębokości za podstawę wymiaru dawnej klasyfikacji skarbowej, bądź klasyfikacji według ksiąg katastralnych w tych rejonach, gdzie społeczna szacunkowa klasyfikacja gruntów jest wyraźnie za wysoka w stosunku do faktycznej jakości gleby,
 - e) upoważnienia prezydentów powiatowych rad narodowych do zmniejszenia wymiaru w obowiązkowych dostawach zbóż i ziemniaków w wysokości do 10 proc. gospodarstwom rolnym, które nie posiadają łąk i pastwisk.
- 2 Zmniejszyć progresję w miarę podatku gruntowego dla gospodarstw większych, obniżając górną granicę z 48 proc. na 40 proc.
- 3 Podnieść ceny zboża, dostarczanego w ramach obowiązkowych dostaw ze zbiorów 1957 r. o około 100 proc.
- 4 Podnieść ceny skupu skór surowych i wełny owczej.
- 5 Objąć obowiązkiem ubezpieczeń społecznych stałych pracowników najemnych, zatrudnionych w indywidualnych gospodarstwach rolnych.

w zbożu	400 tys. ton
w ziemniakach	500 tys. ton
w żywie	60 tys. ton
w mleku	160 mln litrów
w podatku gruntowym . . .	800 mln zł

Sumienne wykonywanie wszelkich obowiązków wobec państwa przez obywateli jest zasadniczym warunkiem rozwoju gospodarki narodowej i podnoszenia dobrobytu społeczeństwa. Wyrazem poparcia przez chłopów nowego programu polityki PZPR i ZSL w obecnym okresie — powinno być pełne i terminowe regulowanie obowiązkowych dostaw produktów rolnych i podatku gruntowego.

Państwo wymagać będzie z całą stanowczością uregulowania tych zaległości oraz bieżącego wykonania zadań w skupie obowiązkowym w roku 1957.

Zachodził jednocześnie konieczność dokonania podwyżki cen niektórych artykułów przemysłowych. Oprócz dokonanych już podwyżek cen tarczy i innego drewna, wapna budowlanego, cegły, dachówek, zachodzi konieczność podwyżki cen nawozów sztucz-

nych (z wyjątkiem nawozów przeznaczonych dla plantatorów upraw kontraktowych), maszyn, narzędzi rolniczych i wegla. Ceny nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych zostaną podwyższone w styczniu 1957 roku, zaś ceny wegla w okresie późniejszym.

Zwiększenie zaopatrzenia wsi w materiały budowlane i nawozy sztuczne, połączone z podwyżką cen, ukróci spekulacyjnymi artykułami oraz przyczyni się do rentowności produkcji tak ważnych dla rolnictwa gałęzi przemysłu. Jednocześnie pobudzi inicjatywę chłopów w rozwijaniu własnej produkcji materiałów budowlanych i opałowców.

W dziedzinie polityki kredytowej zachodzi konieczność rewizji obowiązujących przepisów w kierunku objęcia kredytem wszystkich grup gospodarstw, zwiększenia wysokości pożyczek i uroszczenia trybu kredytowania. Powinny być zwiększone kredyty na rozwój hodowli, zwłaszcza dla gospodarstw małych i średniorolnych, kredyty dla słabo dobytch gospodarstw i parcelantów oraz kredyty na meliorację i podniesienie produktywności gospodarstw o zmniejszonej zdolności produkcyjnej.

W stosunku do wszelkich zespołowych form chłopskiej działalności gospodarczej, a zwłaszcza do spółdzielni produkcyjnych, powinna być prowadzona polityka kredytowa, w szczególności korzystnych warunkach. Celem kredytu musi być osiągnięcie możliwie trwałych efektów produkcyjnych.

Dochoły uzyskane z tytułu zniesienia obowiązkowych dostaw mleka, obniżenia obowiązkowych dostaw zboż oraz podwyżki cen zboża z dostaw obowiązkowych powinny zwiększyć zainteresowanie rolników nowymi grantami do zagospodarowania, szczególnie na Ziemach Zachodnich. Stwarza to też pomyślne warunki do rozbudowy przez chłopów gospodarstw oraz zakupu maszyn, narzędzi i inwentarza żywego z własnych środków.

Wszystkie poczynania, zmierzające do zmniejszenia obowiązkowych dostaw zboż oraz podniesienia ich cen, wymagają jednocześnie wykonania zaległych w roku 1956 obowiązków dostaw produktów rolnych i podatku gruntowego. Zaległości te są znaczne, bo wynoszą na dzień 1. I. 57 r.:

W rejonach przeludnionych, gdzie przeważa typ drobnej gospodarki, występuje problem wolnych rąk do pracy. Rozwiązanie tego problemu jest możliwe przez osadnictwo na Ziemach Zachodnich oraz w południowo-wschodnich województwach, zatrudnienie w FGR, w przemyśle państwowym, w spółdzielczych zakładach przetwórstwa rolnego, zakładach rzemieślniczych i w chłopiństwie oraz w miejscowych wytwórnich materiałach budowlanych. Państwo będzie popierało inicjatywę, zmierzającą do wykorzystania wszystkich możliwości w tej dziedzinie.

Dokończenie podamy w numerze jutrzejszym

zy zwrot w polityce amerykańskiej na Bliskim Wschodzie? Takie pytanie stawia część prasy zachodniej, komentując orędzie prezydenta Eisenhowera wygłoszone na wspólnym posiedzeniu Senatu i Izby Reprezentantów.

Wydaje się, że orędzie prezydenta USA nie jest zwrotem, ale stanowi konsekwentną kontynuację linii polityki Eisenhowerowskiej wobec krajów blisko-wschodnich. Linię tę charakteryzuje nieliczenie się Stanów Zjednoczonych z pozostałymi członkami paktu atlantyckiego. Obserwujemy my w okresie, kiedy USA zdecydowanie odcięły się od anglo-francuskiej agresji w Egipcie, a następnie forsowały ją na ONZ rezolucję domagającą się wycofania wojsk napastniczych z Egiptu. Obecnie wyrazem tej samej zasady jest właśnie orędzie Eisenhowera, gdzie mówi się o amerykańskiej ekonomii i wojskowej.

Ta ostatnia posunięta jest aż do zapowiedzi „użycia sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych do celu obrony integralności terytorialnej i niezależności politycznej narodów, które re by o to poprosiły — przed jawną i zbrojną napaścią ze strony którejkolwiek kontrolowanego przez komunizm międzynarodowy narodu”.

Przy tej samej linii politycznej USA nastąpiła jednak wyraźna zmiana taktyki. Jeszcze stosunkowo niedawno przedstawiciele Stanów Zjednoczonych

nie szczędzili komplementów pod adresem ONZ i odcinali się od jakiegokolwiek Interwencji zbrojnej na Bliskim Wschodzie. Obecnie machnieł reka na ONZ w rozważaniu spraw bliskowschodnich i sami mówią o możliwości zbrojnej interwencji

USA w tym rejonie. Skąd ta zmiana?

Otóż w poprzednim okresie Stany Zjednoczone zainteresowane były przede wszystkim w wyparciu wpływów Wielkiej Brytanii i Francji oraz w ich całkowitej kompromitacji na Bliskim Wschodzie. Cel ten wydaje się być obecnie osiągnięty. W wyniku niepowodzenia agresji na Egipt, Wielka Brytania i Francja ostatecznie wypadają z gry na Bliskim Wschodzie. Teraz kolej na zajęcie przez Stany Zjednoczone wytworzonej na Bliskim Wschodzie „próżni”, jak określa ją prasa amerykańska sytuację w tej części świata.

Oreddie Eisenhowera zapowiada przystąpienie do realizacji tego celu. USA nie omieszkają z pewnością wykorzystywać przy tym w pełni faktu, że w ostatnich wydarzeniach na Bliskim Wschodzie zajęły one postawę wyraźnej kontynuatora narodu arabskiego. Zdaniem polityków USA, do kraju, który odciął się od agresji anglo-francuskiej na Egipt i domagał się na forum ONZ wycofania obcych wojsk z Egiptu, państwa blisko-wschodnie powinny mieć zaufanie. Gdyby państwa te przyjęły ekonomiczną i

wojskowa pomoc amerykańska, USA nie tylko zdobyłyby mocną pozycję na Bliskim Wschodzie, ale otworzyłyby sobie, być może, drogę na Daleki Wschód. Rzecz jednak w tym, że USA z całym swym pozytywnym bilansem uzyskanym w toku anglo-

z prawdą, motywując propozycje udzielenia pomocy wojskowej krajom blisko-wschodnim istnieniem niebezpieczeństwa komunistycznego w tej strefie.

W obecnym stadium rozwoju walki narodowo-wyzwoleńczej na Bliskim Wschodzie, w warunkach kiedy kraje tego rejonu znajdują oparcie w Związku Radzieckim, naliczenia byłoby przypuszczać, że doktryna Eisenhowera stanie się cudownym środkiem na przejęcie przez USA pozycji i roli Wielkiej Brytanii oraz Francji w tym rejonie. „Rola taka — stwierdza realistycznie Walter Lippman — nie istnieje już i nikt nie może jej pełnić”. Co najwyżej USA mogą liczyć na to, że „państwa arabskie nie zwróciły się do nich, lecz zajmą środkową pozycję”. Jest jednak rzeczą oczywistą, że również taka „średkowa pozycja” wynikająca z dążenia krajów arabskich do korzystania z pomocy zarówno Związku Radzieckiego, jak i USA oraz niechęci do wiazania się z jednym z istniejących bloków służyć będzie określeniu celowi — umocnieniu niezależności krajów blisko-wschodnich.

Niezależnie od tego, jakie będą dalsze losy Eisenhowerowskiej doktryny, nie ulega wątpliwości, że Wielka Brytania i Francja ostatecznie wypadają z gry. Jak píše amerykański „New York Times”, orędzie Eisenhowera jest nowym wydaniem doktryny Monroego. Podczas, gdy Monroe mówił Europejczykom: „Wy siedźcie w swoich częściach świata, a my w naszych”, Eisenhower powiada: „Wy siedźcie w waszej części świata, lecz my nie będziemy siedzieć w naszej”. Przykazanie to nie może być przyjęte z zadowoleniem ani w Londynie ani w Paryżu.

W. Żrąlek

Co się kryje za doktryną Eisenhowera?

Potwierdzaniem tej opinii może być oświadczenie rzecznika rządu egipskiego, który odrzucił możliwość przyjęcia przez Egipt pomocy ekonomicznej od USA, czy stwierdzenie rozgłoszone w Damaszku, że prezydent Eisenhower mija się

Nasi kandydaci do Sejmu PRL

DZIEŃ PRACY I ODPOCZYŃKU wicepremiera Jaroszewicza MEŻA STANU i GŁOWY RODZINY



W DOTYCHCZASOWEJ

mojej karierze zawodowej nie zdarzyło się, bym przekraczał próg gabinetu ministra czy innego dostojnika państwowego. Też przyznam się szczerze, czułem się dość nieswojo, kiedy przypa... mi w udziale wyjazd do Warszawy, celem przeprowadzenia wywiadu z wicepremierem Piotrem Jaroszewiczem. Na samopoczucie pogarszająco wpływał fakt, iż w moim zamierze nie leżało pytać wicepremiera jaki ma pogląd na przyszły Sejm (wywiad tej treści ukazał się już w „Nowinach”), ale dowiedzieć się, jak wygląda dzień pracy i odpoczynku wybitnego męża stanu i kandydata na posła okręgu jasielskiego. Umówmy się tu, iż w dalszym ciągu wicepremiera Jaroszewicza tytułować będziemy Premierem. Krótsze słowo — oszczędzimy papieru, a po drugie tak jest przyjęte. W zanadru przechowywałem też pytania w rodzaju: co Premier lubi, a czego nie lubi, jakie ma prywatne upodobania itd. Czy Premier na nie odpowie? Jak mnie przyjmie? I czy w ogóle zobaczę go dziś, bo właśnie...

JAK SIĘ ZAMIENIA OBIAD W KOLACJĘ

LICZĄC na najgorsze zakrzętnałem się wokół maleństwa noclegu, a pomsłote nie opuszczała mnie myśl, by reporterskie notatki o życiu Premiera urozmaicić zdjęciami. Jądem więc do Centralnej Agencji Fotograficznej. — Owszem, mogę z panem iść — oświadcza fotoreporter CAF — tylko kiedy? — Bądź tu mądry, nie znam przecież godziny ani dnia.

WIEŹ W KARPATY

PREMIER przywitał mnie z przyjaznym uśmiechem. Po krótkim wstępie, do trzewnego charakteru zamierzony wywiad (innym niż dotychczas, bardziej ciepłym, serdecznym i w miarę wesółym) indagowany próbował lekko zmienić kierunek mówiąc: dzień pisać i myśleć wesoło! Nie czas na to! Zjemy w ciężkim okresie. Kto myśli, że my tu prowadzimy lekie życie, ten się myli. Dziś

3, 9 i 10 STYCZNIA NA DROGACH NASZEGO WOJEWÓDZTWA

TOWARZYSZU Premierze, słyszałem o Waszym umiłowanym sporcie — myślistwie. Mamy na szczęście w Rzeszowskim dużo lasów i na niestęście wiele dzików. Czy nie chcielibyście przyłożyć strzełby do oka w naszych lasach? — Bardzo lubię ten sport. Najczęściej polowałem, kiedy

SŁODKIE CUKIERKI I KWAŚNE JĄBKŁA

PRZECHODZIMY następnie do rozmowy na temat ostatniej podwyżki cen na drewno i artykuły pochodne oraz cegły i cementu. Tow. Jaroszewicz wyjaśnia, iż podwyżka nie jest wymerzona tylko w jednym kierunku, jak to komentują np. niektórzy chłopcy w związku z ogromnym zapotrzebowaniem na materiały budowlane. Podwyżkę także odczuje budownictwo w mieście. — Niektórzy uważają ostatnią podwyżkę za błąd, który nie stwarza dobrej atmosfery przed wyborami? — Nie. Naród musi być przekonany, że rząd nie lakieruje naszego położenia. Nie robimy obietnic. Nikogo nie chcemy oszukiwać. Niech nas ceną za całokształt naszej polityki. Nie ma znaczenia, czy zrobimy podwyżkę przed czy po wyborach. Ekonomiczna konieczność wymagała takiego przedsięwzięcia jak najszybciej. Mówimy i będziemy mówić narodowi całą prawdę i unikamy przed wyborami słodkich cukierków a po wyborach kwaśnych jabłek.

PRZYJACIELE PREMIERA

WYCZERPALIŚMY już program poważny i przechodzimy na tematy osobiste oraz rodzinne. — Bardzo niewiele oglądam dzieci i żonę, która — jak wście — jest naszą koleżanką po fachu i pracuje w „Trybunie Ludu”. Najstarszy mój syn, to chłopak żywy i trudny do prowadzenia — ciągnie z troską papa Jaroszewicz. Muszę poświęcić jemu jak i zresztą pozostałej dwójce więcej uwagi. Ale wiece co, o tych sprawach może dokładniej poinformować Was żona.

PREMIER patrzy na mnie i pyta o zgodę. — Świetnie. Chętnie zamienię parę słów z żoną. Premier dzwonił do domu. Poprosiłszy zaś żonę do telefonu — mówi. Jest tu u mnie młody redaktor z „Nowin”, chciałby dowiedzieć się jakichś pikantnych szczegółów z mojego życia. Nie mam do tego żylki, bo jestem zlanym administracją... (Ja w tym czasie liczyłem telefony Premiera. Jest ich 8, a każdy prawie z dwoma guzickami).

byłem na niższym stanowisku. Obecnie nie. W ubiegłym roku brałem tylko dwa razy udział w polowaniu. Trudno, czasy się zmieniły i trzeba sobie odmawiać jednej przyjemności po drugiej. — A może jednak w czasie urlopu? — Ba, gdybym normalnie mógł wykorzystywać swój urlop. Zeszłego roku odpoczywałem niecałe dwa tygodnie. — Czy Towarzysz Premier lubi podróże i dokąd najczęściej jeździ? — Nie lubię siedzieć w Warszawie przy biurku. Przepadam za podróżami. Przynoszą mi one korzyści i nowe pomysły. Gdy byłem ministrem górnictwa jeździłem na Śląsk bez mała trzy razy w tygodniu. Obecnie praca wzięła mnie w stolicy. — Kiedy wybieracie się w nasze strony? — Będę tam w dniu 8, 9 i 10 stycznia. Tyle mogłem wykroić na spotkanie z wyborcami. — Towarzyszu Premierze, uważajcie tylko na nasze drogi. — O, mam wasze drogi. Odmawiałem tę sprawę w Warszawie, nie bierzcie tego za przyrzeczenie, ale drogami waszego województwa trzeba się będzie zająć kosztem nawet dróg innych części kraju, nie tylko ze względu na kulturalny dojazd. Drogi, to przecież ważny element gospodarczy zwłaszcza dla takich potencjalnych powiatów jak Lesko, Ustrzyki i Inne.

„OBYWATEL Z FANTAZJĄ — TUDZIEŻ ŁOBUZ”

NIE, nie, nie uważajcie moi drodzy, że słowa te wypowiedziała żona Premiera, mając na myśli męża. Bron Bczę, żona nie może szafować takim określeniem, ponieważ męża jeszcze dobrze nie zna, gdyż ten dniami i nocami przesiaduje w swoim gabinecie, albo jest w podróży. „Obywatel z fantazją — tudzież łobuz” — to ich 10-letni syn Andrzej. Oprócz synka, Piotr Jaroszewicz ma jeszcze córeczkę — 9-letnią Hanię i 7-miesięcznego Jasia. Hania to unikat w Warszawie. Porzuciła stolicę dla wsi i osiadła w Sodomie, a Jasi? Cóż Jasi, na pewno nie zdaje sobie sprawy z naszej piekielnie trudnej sytuacji gospodarczej. Bo i po co? Za niego o tym myślał dorośli — choć też nie wszyscy. — W czym celuje mąż przy pomocy w odrabianiu lekcji Andrejowi? w polskim czy matematyce? — Przede wszystkim w cierpliwości i wytrwałości. — Czy mąż lubi dzieci? — Bardzo, był przecież nauczycielem. — A oprócz tego? — Przyrodę i zwierzęta. Póki mógł, w wolnych chwilach zajmował się ogrodem. Teraz pamięta o pawlu, którego kiedyś otrzymał w darze. Często przynosi mu smakołyki. — Co robił mąż na Sylwestra? — Był na posiedzeniu Rady Ministrów. — Czy często można spotkać Was w teatrze lub w kinie? — Rzadko, prawie z reguły przepadają nam bilety. Mąż nigdy nie przyjdzie na czas. — Z czego najbardziej był zadowolony ostatnio? — Z pomyslnego zakończenia VIII Plenum i podwyżki płac górnikom — biorąc uwagę sprawy państwowe. — Czy mąż chętniej widuje panią wystrojoną odświętanie, czy też ubraną normalnie? — On jest pod tym względem surowy. Nie pódzie ze mną na przyjęcie, gdy cośkol-

WRÓG PRYWATNY Nr 1

NIE SĄDZIEĆ, iż Premier otacza się tylko przyjaciółmi. Ma też swoich wrogów. Tymi ostatnimi są dla Premiera... lekarze. Tak, lekarze. Odrywają go od ulubionej pracy. Tego Premier nie może znieść i co gorsza — nie podporządkowuje się ich wyrokom. Kiedy po wypadku samolotowym lekarz nakazał Premierowi nie opuszczać przez dłuższy czas łóżka. Premier na drugi dzień wstał i poszedł do pracy. — Jak więc wygląda badanie lekarskie? — Różnie. Przeważnie przy pomocy podstepu. Raz np. zapropono męza do gabinetu Premiera Cyrankiewicza i niespodziewanie przywołano tam lekarza.

WRÓG PRYWATNY Nr 1

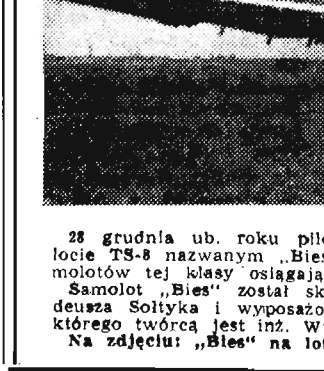
WIEK tylko przesadzę w ubiorze. Lubi kiedy mam na sobie sweterek i spódniczkę. Zresztą mąż nie tylko dba o umiar w ubiorze — w zachowaniu także.

I TAK, I NIE

DZIEKUJĘ bardzo żonie za serdeczną i przyjemną rozmowę. Przegadaliśmy szmat czasu. Ach, pominąłbym ważny szczegół. Piotr Jaroszewicz ma bardzo dzielną żonę — oficera armii. Brała ona udział w Powstaniu Warszawskim i przepłynęła Wisłę z niezmiernie ważnym rozkazem bojowym. (O tym zwierzył się sam Premier a nie żona, która też cechuje skromność niemniejszą od mężowskiej). Wojskowe małżeństwo — myśle — jest chyba najzgodniejsze, zwłaszcza gdy mąż posiada wyższy, bo generański stopień. Zegnając się z żoną Premiera Jaroszewicza w przedpoкою, rzucam jeszcze jedno pytanie: — Czy Pan jest zadowolony z tego, że mąż kandyduje na nas? — I tak, i nie. Nie — bo będzie musiał wiele i daleko jeździć, tak — bo wiem, że mamy kłopoty z naftą. A mąż jak się czymś zajmie, to...

NIE MOGĘ ZASNĄĆ

TO RACZEJ wszystkie, co mogę Wam przekazać o Premierze li tylko na podstawie rozmów. Jest to stanowczo za mało, gdyż one nie przedstawiają właściwie Piotra Jaroszewicza jako człowieka wiele pracowitego, skromnego, kochającego i pomagającego każdemu w małych oraz większych kłopotach. Musicie wybaczyć. Nie dane mi było obserwować Premiera w działaniu przez kilka dni. W drodze do hotelu, w którym zatrzymałem się, gawędziłem jeszcze z szoferem Piotra Jaroszewicza. Wszystko się potwierdza. A potem, potem mimo późnej pory nie mogłem zasnąć. Nie wiem czy plynęła na to zbyt mocna nafta u żony Premiera, czy zadowolony ze spełnienia zadania, czy też radość z poznania miłego człowieka, jakim jest wicepremier Piotr Jaroszewicz. W każdym bądź razie długo, długo nie spałem. JAN SKOWRONEK



28 grudnia ub. roku pilot Andrzej Ablańowiec na samolocie TS-8 nazwanym „Bies” pobił rekord wysokości dla samolotów tej klasy osiągając wysokość 7.084 metry.

Samolot „Bies” został skonstruowany przez doc. inż. Tadeusza Sołtyka i wyposażony w silnik polskiej konstrukcji, którego twórcą jest inż. Wiktor Narkiewicz. Na zdjęciu: „Bies” na lotnisku. CAF — fot. Grzęda

„POLNA“ od roku czeka na dostawę silniczków elektrycznych

PRACOWNICY Przemysłowej Fabryki Maszyn do Szycia i Odlewni Żeliwa „Polna” postanowili w ramach postępu technicznego produkować maszyny do szycia o napędzie elektrycznym (przy braku prądu można również stosować napęd nożny).

Niestety realizację tego zamierzenia uniemożliwia Warszawska Fabryka Silników Elektrycznych, która już od roku zwleka z dostawą silniczków. Ostatnio wprawdzie „Polna” otrzymała pięć silniczków, ale nie nadają się one do napędu maszyn do szycia, gdyż są za ciężkie.

(R)

26 tys. par obuwia narciarskiego

KROŚNIEŃSKA Fabryka Obuwia Sportowego przygotowała na tegoroczny sezon zimowy 26 tys. par popularnego narciarskiego obuwia. Nie „skrzywdzono” przy tym użytkowników. Dla nich to wyprodukowały zakłady 24 tys. par popularnych butów turystycznych, w tym także modele dziecięce i damskie.

W połowie ubr. Krośnieńska Fabryka Obuwia Sportowego zapoczątkowała wyrób turystycznego obuwia na podszewie „vibrantowej”. Wypuszczono na rynek 4 tysiące par tego rodzaju butów. Zakłady napotykać jednak na pewne trudności, związane z uzyskaniem odpowiedniego surowca na spody. Jak się przewiduje, fabryka wyprodukuje w tym roku 20 tys. par „vibrantów”.

Całkiem nową produkcją, zapoczątkowaną dopiero w tym roku, będą buty legiarskie na specjalnych spodach. (Jaw.)

Powstają spółdzielnie skupu mleka

NIESTETY, na razie tylko we wsiach o starych tradycjach spółdzielczości mleczarskiej.

Jedną z pierwszych w naszym województwie jest spółdzielnia zbytu mleka w Woli Rafałowskiej (pow. Rzeszów). Powstała również w ostatnich dniach spółdzielnia w Sokolowie (pow. Kolbuszowa), w Łużnej (pow. Gorlice) i w Handzłowce (pow. Łańcut), a w dniu 6 stycznia br. w Zacerniu (pow. Rzeszów).

Dotychczas jednak — żadna z powstałych spółdzielni nie zawiera jeszcze umowy z zakładem mleczarskim na dostawę mleka — nie wyszły bowiem jeszcze ze „stadium organizacyjnego”. (fp)

PARTIA I PRZYSZŁOŚĆ NARODU

W WIELKIEJ fali rozrachunków z przeszłością zdarzały się — bynajmniej nie pojedyncze i osobniane — głosy popierające w ogóle komunistów. Jasne, że podobne głosy, szczególnie teraz — w toku kampanii wyborczej — są zjawiskiem niepokojącym, podważającym i rozbiłającym jedność narodu, zjawiskiem, które przynieść może nieobliczalne szkody.

WARTO więc przypomnieć kilka spraw, wykazać, na jaką skalę — win czy zasług — przechyla się obiektywna ocena działalności partii, postawy komunistów.

Nie chcę zajmować się w tym artykule problemami natury ideologicznej, ogólnej. Nie chcę omawiać błędów i wypaczeń międzynarodowego ruchu robotniczego. Te problemy muszą być i będą, niewątpliwie, tematem głębokich, analitycznych prac teoretyków w toku rozwijającej się już wielkiej dyskusji międzypartyjnej.

Chodzi mi o naszą polską, aktualną sprawę. O stosunek narodu do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. O zrozumienie dlaczego więz z partią uznanie i szacunek dla partii jest w Polsce sprawą nie tylko świadomości klasowej, nie tylko wyrazem postępowości, ale w równej mierze sprawą po prostu patriotyzmu.

Zapisano wiele gazetowych stron na temat roli partii i jej zasług w przełomie październikowym. Przypomnienie ludziom starych spraw nie jest najciekawszym zadaniem, ale, niestety, okazuje się koniecznym. Faktem jest, że ów olbrzymi proces odnowy, który znalazł swój pełny wyraz, pełny rozkwit w październiku, zapoczątkowany został i kierowany był właśnie przez partię. To na III Plenum KC PZPR w 1954 r. rozprawiono się z niektórymi metodami pracy aparatu beznocności, potępiono jego próby wynoszenia się ponad partię, zapoczątkowano reorganizację tej dziedziny pracy państwowej. To właśnie i przede wszystkim partii publiczności, naukowcy, literaci nadawali ton wielkiej dyskusji w sprawie zmiany form rządzenia, uwolnienia partii od biurokratycznej skorupy. To partyjna organizacja warszawska jeszcze w lecie ubr. rzuciła i popierała realizację hasła samorządów robotniczych, hasła bynajmniej wówczas jeszcze nie popularnego, a przez poważną część aparatu państwowego wręcz negowanego. To Biuro Polityczne KC PZPR zaproponowało powrót tow. Gomułki do pracy partyjnej, zaproponowało nowy skład Biura Politycznego, przeprowadziło, zgodnie z poczuciem honoru narodowego i zgodnie z ówczesną sytuacją, pomyślnie zakończone rozmowy z przybyłą do Warszawy delegacją KPZR. To wreszcie organizacje partyjne wielkich warszawskich zakładów pracy i uczelniały na czele mas stolicy w tamtych gorących październi-

kowych dniach, mobilizując społeczeństwo do poparcia programu odnowy, a jednocześnie ujmując nastroje mas w niezbędną ramy politycznego rozsądku i rozważnego działania.

Mozna, wypominając stare błędy, wypominając fakt, że właśnie partia — pojęta jako hierarchiczny i centralistyczny system komitetów partyjnych — faktycznie kierowała pracą aparatu państwowego i gospodarczego w latach „niewolnienia umysłów i inicjatywy”, krzykząc: partia wszystkim winna. Nie ma zresztą żadnego partyjnego dokumentu, nie ma żadnego oświadczenia działacza partyjnego, które negowałyby odpowiedzialność, zasługę i winę partii za minione dwanaście lat, za to, co było dobre, i za to, co było złe w naszym państwie w naszym socjalistycznym budownictwie.

Czyż możliwe było przystąpienie przed 12 laty do budowy innego, niesocjalistycznego ustroju? Czy można było w Polsce, która tak dotkliwie, jak żaden chyba kraj, odczuła na sobie doświadczenia ustroju burżuazyjnego — niedzę ludności i ruinę gospodarczą, klęskę wojenną i niewolę narodową — wrócić do dawnego ustroju niesprawiedliwości społecznej? Jaka inna wreszcie siła — poza komunistami — mogła i gotowa była wziąć na swe barki ciężar, wymagający olbrzymiej ofiarności, ideowości, bohaterstwa: ciężar budowy na gruzach i ruinach nowego życia, od podstaw?

POPEŁNIONO w minionych latach budownictwa socjalistycznego wiele błędów. Nikt temu nie zaprzecza. Ale podobnie nikt nie może zaprzeczyć, że przy innym ustroju, przy innych stosunkach produkcji, przy innych wreszcie warunkach politycznych, nie byłibyśmy w stanie zdźwignąć naszej gospodarki z ruin, rozbudować jej, tak, jak rozbudowaliśmy.

Stając na czele wielkiego procesu odnowy, partia dała nowy, najważniejszy wyraz i potwierdzenie swej pełnej odpowiedzialności za losy narodu — za jego najbliższą przeszłość i za całą jego przyszłość.

Chciałoby się krzykaczom, którzy z hasłem „partia wszystkim winna” łączą hasło „precz z komunistami” rzucić w twarz pytanie: kto ma zastąpić komunistów, kto może ich zastąpić?

Wciąż żywy jest i bolesny przykład tragedii węgierskiej. Przykład tragedii narodu, któremu w decydujących chwila-

zach zabrakło kierowniczej siły partii zdolnej stanąć na czele mas, zdolnej pokierować wydarzeniami, zgodnie z pragnieniami narodu i z obiektywną sytuacją polityczną. U nas na szczęście było inaczej. I umiemy to właściwie ocenić.

Zadna siła — poza partią robotniczą — nie poprowadziła by narodu po dalszej drodze przemian socjalistycznych. Tym samym żadna siła — poza partią robotniczą — nie umiałaby skupić wokół siebie narodu, którego przecież przeważająca większość nie chce powrotu do kapitalizmu.

Nie ma co udowadniać, że również żadna siła — poza partią robotniczą — nie umiałaby i nie byłaby w stanie pokierować przemianami w Polsce w kierunku zgodnym z aktualną sytuacją polityczną. Nikt, komu droga jest przyszłość Polski, nie ma zamiaru i nie może się godzić na zmianę naszej własnej pozycji w świecie. Tylko w oparciu o obóz socjalizmu, tylko wspólnie z państwami, które głoszą i w praktyce realizują hasła internacjonalizmu i prawo każdego narodu do decydowania o swoim losie, hasła równoprawienia narodów, możemy umacniać swą suwerenność, zabezpieczać swoją przyszłość.

O tym wszystkim warto i trzeba przypominać ludziom, którzy gardzą dziś przeciw partii, przeciw wsunięciu przez partię kandydatów na posłów, przeciw kierowniczej roli partii we Frontie Jedności Narodu.

O CZYWIŚCIE — tak, jak błędy i wypaczenia partii w poprzednich latach nie mogą przekreślić dziś jej roli i znaczenia, tak samo o jej dzisiejszej pozycji i uznaniu nie

mogą decydować tylko zasługi w procesie wielkiej odnowy, której najpełniejszym wyrazem stało się VIII Plenum.

Nie da się ukryć i nie ma co ukrywać: nie dokonują się te przemiany łatwo i bez oporów. Więcej — na drodze niektórych przemian stają elementy konserwatywne w naszej partii. Oto choćby w ostatnich dniach doniosła prasa o przeszkodach utrudniających wprowadzenie w życie zasady samorządów robotniczych w fabrykach — o opóźnieniach w zmianie konkretnych przepisów finansowych i rozporządzeń krepujących nadal ręce zarządom zakładów. Oto z wojewódzkich konferencji partyjnych dobiegają nadzwyczaj niepokojące sygnały o starym stylu pracy partyjnej, okraszonym tylko błyszczącym szyldem VIII Plenum.

Tym wszystkim, którzy dla poparcia swej tezy o „kompromitacji partii wysuwają te właśnie, aktualne momenty dotyczące się w naszym kraju walki warty przypomnieć, że przeciw wymienionym wyżej tendencjom walczą i musi walczyć właśnie partia.

Partia pojęta nie jako hierarchia urzędów partyjnych, a jako rewolucyjna polityczna organizacja ludzi, dla których sprawą przemian społecznych, sprawą budowy ustroju sprawiedliwości społecznej w naszym kraju jest ich osobista, droga im sprawa. Partia pojęta jako organizacja, w której władze wybierane są i wybierane być powinny spośród ludzi najlepszy, najbardziej ideowych, najmocniej związanych z dążeniami mas.

Stanowisko kierownictwa partyjnego zostało sformułowane jasno i niedwuznacznie

na VIII Plenum. Konsekwencją tego stanowiska są tysiące faktów i przykładów z ostatniego okresu, mówiące o kierunku zmian naszego życia. Wspomnę tu choćby o głoszonej nieustannie przez kierownictwo partii zasadzie samorządu robotniczego, o nowych wzajemnych stosunkach między partią a stronkami politycznymi, o działalności komisji rehabilitacyjnych. Jeśli tu czy ówdzie dochodzą do głosu ludzie, którzy szermując słowami „VIII Plenum” i deklarując „wierność tow. Gomułce” chcieliby jednocześnie wstrzymać proces zmian — to nikt i nigdzie nie może ludzi tych utożsamiać z partią — ani z kierownictwem partyjnym, ani z partią — jako całością.

BEZ SKUPIENIA narodu wokół partii, bez wierności narodu dla partii i bez jej kierowniczej roli nie da się poprowadzić pomyślnie dalszego procesu odnowy budownictwa socjalistycznego, dalszego postępu Polski na drodze pokoju i socjalizmu.

Wybory — to wielki egzamin, który zdajemy nie tylko przed sobą. Wybory — to nasz wielki egzamin przed całym światem. Poparciem dla kandydatów Frontu Jedności Narodu, poparciem dla kandydatów, popieranych i przez czołową siłę tego Frontu — partię, pokażemy, że drogę są nam idee postępu społecznego, że droga nam jest sprawa naszej niepodległości. Nie pozwolimy bowiem w ten sposób nikomu ani zepchnąć nas z drogi, na jaką wkroczyliśmy w 1944 roku, ani z drogi obranej w październiku 1956 r.

S. GRABOWSKA

NA ZIEMIACH ZACHODNICH W CZASY W KARKONOSZACH



Wśród kilku tysięcy wczasowiczów przebywających obecnie w pięknych miejscowościach Dolnego Śląska spotykamy również młodzież akademicką, która wykorzystuje ostatnie dni ferii zimowych. Na zdjęciu: Na wycieczce... CAF — fot. Datz

ROK 1952. Sekretarzowi gromadzkiej rady Antoniemu Bzykowski z Kotlinki Małej leci siłka na poselski mandacik. Miewa niespokojne sny. Raz budzi się na poselskim fotelu. Innym razem zrywa go z łóżka przeziębienie gwizd wyborców.

LISTOPAD 1952. Nie wyśniło mu się ani jedno ani drugie. Bzyk po prostu śpiem nie został. Z tych tragicznych dni pozostał mu jedynie wizytowy garnitur i kapeluszyk piśniowy koloru stał.

LATA 1953—55. Garnitur tego Bzyk nie używa. Nie chce widać jątrzyć zabliźnione rany. Zadekował tę „bolesną pamiątkę” w najciemniejszy kąt wielkiej, starsze wieckiej szafy. Raz do roku poddaje ją naturalnej słończeczności — powietrznej konserwacji.

JESIEN 1956. Coraz głośniejsze o wyborach do Sejmu. Sekretarz Bzyk znów się aktywizuje. Dopadłem przy padkowo jego modrzęczy kalendarzyk. Wypisał w nim

Felieton wyborczy

KARTKI Z ZAGUBIONEGO NOTATNIKA

skrupulatnie wszystkie dobre uczynki swego prawie półwiekowego żywota. A oto fragmenty:

„27 czerwca wysłuchałem cierpliwie skarg trzech obywateli gromady Kotlinka Mała. Co przy moich nadszarpniętych nerwach stanowić: wydarzenie na skalę... Wprawdzie sprawy ich leżą do dziś w moim biurku, ale chłopcy mogli przecieć się wyzalić. A jacy wyszli ode mnie podbudowani.

„27 stycznia napisałem Pajaczkowi podanie o umorzenie obowiązkowych dostaw. Podobno chałupa mu się spaliła. Zapłacił mi za to równe 50 zł. Ale... ale, gdyby nie głowa sekretarza (tzn. moja) bulibły zboż jak złoto”.

LISTOPAD 1956. Sekretarz działa. Nie zastąpiłoby go 55 agitatorów.

GRUDZIEŃ 1956. Gromadza Kotlinka Mała wysunęła kandydaturę Bzyka na posła do Sejmu. Sekretarz zaprezentował wreszcie swój „poselski garnitur”. Cholernie mu w nim do twarzy.

14 GRUDNIA. Nigdy nie przypuszczałem, że z Bzyka takie towarzyskie „stworzenie”. Wczoraj wodził rej w miejscowej gospodzie. Na słuchali się chłopcy obietnic... o ho, ho. A przy tym popili zdrowo. Dziś spotkałem go na zebraniu młodzieży.

17 GRUDNIA. Opublikowana została lista kandydatów na posłów. Wszystko w porządku. Tylko nazwiska Bzyka w niej nie ma.

TEŻOŻ SAMEGO DNIA WIECZOREM. W Kotlinie Małej zebranie. Tzn. Bzyk nie rezygnuje...

26 GRUDNIA. Sekretarz Antoni Bzyk urządził w domu w Warszawie rodzinny świąteczny wigilijny kolacja. Nigdy bym nie przypuszczał, że prawie połowa gospodarzy z Kotlinki Małej, to jego powinowaci.

SYLWESTROWY WIECZÓR. Bawią się ludziska. Organizator imprezy — obywatel sekretarz Antoni Bzyk.

1 STYCZNIA 1957. Sekretarz Bzyk wygłosił przed mikrofonem gromadzkiej radiowęzła swoje „noworoczno-programowe-pieskie” przemówienie. Ma chłop fantazję. Zgodnie z jego relacją... nie minie rozczeck, a mieszkańcom gromady Kotlinka Mała brakować będzie tylko ptasiego mleka.

3 STYCZNIA. To już nie nasz sekretarz, to lew. Pieni się dostownie. Zbiłdnął,

zzielniał, że czuje się finansowo, ale działa... działa. Wczoraj przed zebraniem obszedł wszystkie chałupy w Kotlinie Małej łącznie z przysiółkami. U paprał się w błoście po kolana. Na zebraniu zapaprał do honoru kotlinkaczków...
— Obywatele... gospodarze z dziada pradziada, nie będziemy kotlinkaczkami, jeśli nie zdobędziemy w Sejmie jednego fotela dla posła z naszej gromady... a ściślej mówiąc, dla mnie. Zaprotestował zaś tak: jeśli na liście kandydatów nie znajdzie się nazwisko Antoniego Bzyka, gromada Kotlinka Mała jak długa i szeroka, głosować nie pójdzie.

5 STYCZNIA. Protokół poszedł do województwa. Bzykowski poprawił się humor.

A nie mówiłem, że sekretarz Bzyk wierzy w cuda... Przygotowała do druku:

hw.

Związek ogrodniczy

pomocze w:

Nabyciu budulca

Uzyskaniu kredytu

W CAŁYM kraju odbywają się zjazdy ogrodnicze, na których chłopcy - ogrodnicy powołują do życia powiatowe związki ogrodnicze. Ostatnio powstał taki związek w Łańcutu, założony przez chłopów, uczestniczących w zjeździe ogrodniczym. Podobne mają powstać w niedługim czasie w Rzępczycach, Jaśle i Gorlicach.

Związki ogrodnicze będą dla zrzeszonych rolników dużą pomocą w gospodarowaniu. Ułatwiają one nabycie materiałów budowlanych, potrzebnych na zakładanie szkłarni i innych obiektów, związanych z ogrodnictwem, pomagają w uzyskaniu kredytów i zapoznają z nowymi formami zagospodarowania.

(Jan.)

Sroda
9
stycznia

PRZEMYSŁ
Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 83, ul. Grottingera 4
JAROSŁAW
Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 25, ul. Grunwaldzka 2
MIELEC
Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 84, ul. Kościuszki 3
DĘBICA
Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 14, ul. Krakowska 4
PRZEWORSK
Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 88, ul. Krakowska
KINA
PRZEMYSŁ
Olimpia — Obecni ludzie
Baityk — Pan inspektor przychodzi
Młoda Gwardia — Paryski listonosz
JAROSŁAW
Gdynia — Dziecko potrzebuje miłości
MIELEC
Bałka — Korzenie
Teczka — Przed sądem
DK — Aleksander Nowski
STALOWA WOLA
Stal — Trzej muskietierowie
ROZWADOW
Polonia — Matka
RUDNIK
Rusalka — Romans bajaka
LUBACZÓW
Melodia — Tajemnica dziękiego szymbu
RADYMNÓ
Świat — Porucznik Rakoczego
BIRCZA
Pobudka — Wiosna budapeszteńska
KOLBUSZOWA
Grażyna — Wieczór trzech króli
ROPCYCE
Przyjaźń — Rekrut Bum
DĘBICA
Uciecha — Ja i mój dziadek
DĘBA
Metalowiec — Panna de Scudery
TARNOBREZ
Wisła — Przed matura
NISKO
San — Małżeństwo Anny Zaccheo
LEŻAJSK
Radość — Najpiękniejsza
PRZEWORSK
Warszawa — Borys Godunow
BRZYŻEJA
Brzydota — Krwawa droga
LANCUT
Znicz — Zdarzyło się w Paryżu
Uwaga: repertuar kin podajemy wg informacji CWF

MUZEA
MUZEUW W PRZEMYSŁU — czynne od godz. 10-15
MUZEUW W JAROSŁAWIU — czynne od godz. 10-15
MUZEUW W LANCUŚCIE — czynne od godz. 10-15
RADIO
Program I — na fal 1322 m
Program dnia: 8.15 17.00
Wiadomości: 6.00 6.00 7.00
8.00 12.04 15.00 18.00 21.00 23.00
Od godz. 5.00 do 8.15 transmisja pr. II 8.20 Muzyka tańcowa 9.31 Muzyka aktualności 9.00 Przerwa 12.10 Aud. aktualna 12.50 Muzyka ludowa 13.00 Aud. dla młodych miłośników muzyki 13.15 Tańce symfoniczne 13.40 Koncert chóru rozgł. wrocławskiej PR. 14.00 „Tajemniczy gość na naszym podwórku” aud. dla kl. I i II 14.20 Muzyka dla wszystkich 15.10 Radziecka muzyka rozrywkowa 15.40 Piosenki polskie 16.00 Z życia Związku Radzieckiego 16.30 „Nastroje zimowe” muzyka 17.05 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 17.25 Skrzynka ogólna PR. 17.35 Busoni: Koncert skrzypkowy D-dur 18.00 „Zginiął człowiek” odc. pow. A. Prowalskiego 18.30 „Elektron rewolucjonista” podg. 18.30 Muzyka rozrywkowa 19.05 Korespondencja z zagranicy 19.20 Muzyka tańcowa 19.45 Aud. dla wsł. 20.00 „Słowiński kompozytorów” — Karol Maria Weber 21.30 Muzyka tańcowa 21.45 Przegląd wydarzeń kulturalnych z granic 22.15 Bach: Aria i 30 wariacji godbergowskich.

Program II — na fal 367 m
Program dnia: 6.55 15.05.
Wiadomości: 6.00 6.00 7.00 8.00 8.30 12.04 15.00 18.30 20.00 23.50.
5.06 Suita rozrywkowa 6.30 Rozmaitości rolnicze 6.10 Marsze i tańce 6.25 Kalendarz radiowy 6.30 Główna 6.40 Piosenki różnych narodów 7.10 Orkiestra rozrywkowa 8.06 Przegląd pracy 8.15 Duet fortepianowy 8.35 Karłowicz: Serenada na ork. smyczkową 9.00 „Dla czego muzyka smutna jest smutna a wesela wesela” — aud. dla kl. I i II 9.20 Koncert małej ork. rozgł. śląskiej PR. 10.00 „Zawadiaka siła rzeczy” oow. Alberto Moravii 10.20 Beethoven: I koncert fortepianowy C-dur 11.00 „U przyjaciół” 11.30 Najpiękniejsze walce 12.10 Aud. aktualna 12.20 Przerwa 15.15 Muzyka polska 15.30 „Błektina szlafeta” 16.05 „Od A do Z muzyki rozrywkowej” 16.45 Aud. historyczna 17.00 Piosenki Noskowskiemu 17.20 Niewiadomości 17.40 Na warszawskiej fali 18.00 Tańce ludowe z różnych stron świata 18.35 Muzyka i aktualności 19.10 Koncert chóru męskiego i chłopców pod dyr. S. Stull-Rosza 19.30 Poetycki koncert 20.23 Kronika sportowa 20.35 Muzyka tańcowa 21.00 Koncert Chopinowski 21.30 „Płynnym głosem o sprawach młodzieży” 21.55 Muzyka tańcowa 22.40 Koncert 23.25 Muzyka „Na dobranoc”.

Uroczą się nawet przebiega doroczna rejestracja rzemieślników

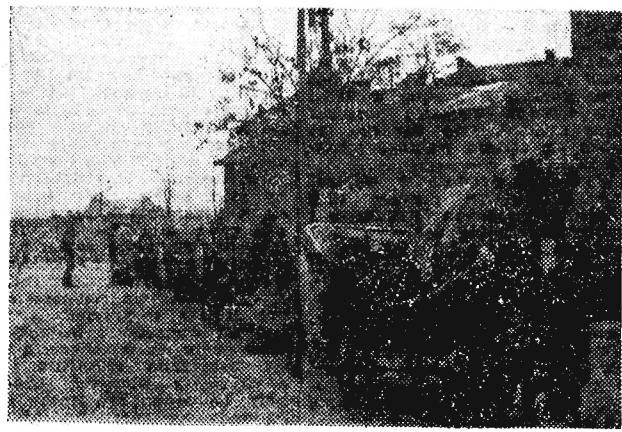
Od 2 stycznia br. odbywa się we wszystkich 16 cechach Rzemiosł Różnych na terenie woj. rzeszowskiego doroczna rejestracja rzemieślników indywidualnych. Celem tej rejestracji jest zebranie aktualnych danych, odnośnie ilości warsztatów rzemieślniczych, sta-

nu zatrudnienia, wyposażenia w maszyny, ilości potrzebnego surowca, obrotów itd. W związku z rejestracją, biura cechowe są estetycznie udekorowane, na ścianach poróżwieszane różne wykresy i plany, obrazujące zarówno rozwój rzemiosła, jak też róż-

nych form świadczeń socjalnych samorządu, gwarantujących rzemieślnikowi należące mu do cechu oraz jego rodzinie pomoc i opiekę na wypadek choroby, kalectwa czy niezdolności do pracy na skutek starości.

Rejestracja przebiega alfabetycznie, a każdy rzemieślnik uprzednio powiadomiony jest pisemnie, w którym dniu ma obowiązek zgłosić się do cechu. Do dnia wczorajszego zarejestrowało się około 80 proc. zobowiązanych oraz 54 nowych rzemieślników, którzy dopiero od stycznia br. uruchamiają nowe warsztaty usługowe. Jak dotychczas, najlepiej przebiega rejestracja rzemiosła w powiatach: Gorlice, Rzeszów, Sanok i Tarnobrzeg. (j)

O postoju konnych dorożek...



Rzeszowskie dorożki konne, nie są uprawiane przedmiotem poezmatów („Zaczarowana dorożka — Galczyński — ale stanowią „charakterystyczną” część naszego miasta. Wzruszają. Zaprzęg konny wparcie nie daje się wyprzeć koniom mechanicznym. Ale tylko dlatego, że tych jest ciągle za mało...

Przy ZW LPZ powstała komisja rehabilitacyjna

Przy Zarządzie Wojewódzkim LPZ w Rzeszowie została powołana komisja rehabilitacyjna, która zajmie się przywróceniem utraconych praw b. działaczom Ligi Lotniczej, Ligi Morskiej, Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza i Ligi Przyjaciół Żołnierzy, których w poprzednim okresie, niesłusznie i w sposób krzywdzący odsunęto od czynnej pracy.

Komisja przyjmuje zainteresowanych w każdy poniedziałek i wtorek w lokalu ZW LPZ, Plac Wolności 2 piętro pok. 51.

W Głuchowie glucho...

Ten tytuł zapożyczony został z listu, jaki do naszej redakcji nadesłała młodzież głuchowska. Skarży się ona na brak zainteresowania ze strony miejscowych czynników — sprawami kultury.

„Mielśmy swoją salę — piszą młodzi głuchowianie — Niestety zajęła ją spółdzielnia produkcyjna na magazyn zboża. Zboże nie może się marnować — to prawda — ale już czas, by na magazyn przeznaczę miejsce bardziej odpowiednie”.

Tyle głuchowianie. My ze swej strony możemy tylko prosić Gromadzką Radę Narodową, by rozwiązała ten nietrudny „problem”. Niech świetlica stanie się miejscem spotkań i zabawy młodzieży. A na spichlerz można wybrać inny, bardziej od tego dostosowany budynek.

Czekamy na wiadomość i... pozytywne załatwienie żądań młodzieży Głuchowa.

Ładnie wydany ciekawy i pożyteczny jest Kalendarz Rolnika

Na półkach księgarskich jest w sprzedaży Kalendarz Rolnika na rok 1957, wydany przez Wydawnictwo Rolnicze i Leśne. Kalendarz zawiera podstawowe i niezbędne wiadomości z zakresu produkcji roślinnej i zwierzęcej, budownictwa i maszynownawstwa, informacje dotyczące ekonomiki i organizacji rolnictwa oraz ciekawości z kraju i ze świata. Oprócz rozdziałów o szkodnikach i chorobach roślin oraz o weterynarii, całość materiału jest ujęta w liczbach i tablicach. Kalendarz zawiera mapkę administracyjną Polski oraz miejsce na notatki. Kalendarz, oprawny w płótno, można nabyć we wszystkich księgarniach powiatowych, „Domu Książki” oraz Wojewódzkiej Księgarni Rolniczej w Rzeszowie przy ul. Grunwaldzkiej 7, w cenie 10 złotych.

Dwa sklepy Galuxu otwarte zostaną w Rzeszowie

Wydarzeniem dość wielkiej wagi będzie w Rzeszowie uruchomienie dwóch nowych sklepów „Galuxu” przy ul. 3 Maja.

Termin otwarcia sklepów wyznaczony został na 15 lutego br.

Obecnie przygotowywana jest pierwsza partia towarów przeznaczona na zaopatrzenie tych sklepów. Ponieważ sklepy rozpoczną pracę od połowy lutego, a więc blisko wiosny, pomyślano o artykułach związanych z tą porą roku.

CO słycać w województwie

RZESZÓW OTRZYMA BEZPOŚREDNIE POŁĄCZENIE TELEFONICZNE Z ŁODZIĄ

Wkrótce telefoniczny kontakt Rzeszów z Łodzią przestanie być przedmiotem narzekania wielu abonentów. Bezpośrednie połączenie z tym miastem, jakie uzyskał już Wojewódzki Zarząd Łączności w Rzeszowie, ułatwi także rozmowy telefoniczne z Bydgoszczą, Gdańskiem i innymi miastami północnej polaci naszego kraju.

Wojewódzki Zarząd Łączności w Rzeszowie zapewnia, że rozmowy z tamtymi miastami i ośrodkami Polski będą dochodziły do skutku, a na ich otrzymanie nie trzeba będzie tak długo czekać jak dotychczas.

ZABAWA PISTOLETEM KOSZTOWAŁA ŻYCIĘ

Tragiczny wypadek zdarzył się przed paru dniami w miejscowości Zmięgród Stary powiatu jasińskiego. Mały chłopiec Leszek Brożyna manipulując pistoletem należącym do brata przybyłego na urlop spowodował wystrzał i zabił towarzysza zabawy — Książkiewiczza. (jaw.)

W punkcie pielęgniarskim jak w... becze śledzi a obok pusta sala

PRZY spółdzielni produkcyjnej „Zgoda” w Mirocinie (pow. Przeworsk) założono punkt pielęgniarski. Mieszkańcy trzech wsi tj. Mirocina, Rozbórze i Ujeźnej mogą się tu zaopatrywać w leki, uzyskać pierwszą pomoc w chorobie itp. Punkt ten poza tym sprawuje kontrolę sanitarną nad szkołami; szerzy propagandę sanitarną, dokonuje szczypliwej ochrony przeciw bionicy, ospie itp.

Punkt obsługuje jedna dyplomowana pielęgniarka Władysława Rychnik a raz w tygodniu przyjeżdża tu felczer lub lekarz z Powiatowego Wydziału Zdrowia z Przeworska. Pacjentów jest dość dużo, pożądanym zatem jest, by felczer lub lekarz przyjeżdżał przynajmniej dwa razy w tygodniu.

Praca punktu napotyka jednak na trudności: jedną z nich jest brak poczekalni. W jednym pokoju mieści się gabinec, poczekalnia, biuro. Stwarza to pewien chaos w pracy i... krępuje!

Obok w tym samym budynku znajduje się duża sala — niby to świetlica gromadzkiego koła ZMP. Powybijane okna, obokornie ściany mówią aż nadto wyraźnie, że jest ona niewykorzystana. Może by zatem punkt pielęgniarski powiększyć o tę właśnie salę? Co sądzą o tym mieszkańcy gromady?

N. J.

Klub Inteligencji powstał w Jarosławiu

WZOREM innych miast i w Jarosławiu powstał Klub Inteligencji. Zrzeszył on najbardziej „odważną” część inteligencji — pisarzy: odważną, gdyż sporo jeszcze ludzi spogląda na KI z dużą nieufnością i rezerwą.

A tymczasem w klubie w każdy czwartek prowadzone są ciekawe dyskusje. Warto iść posłuchać i... zdecydować się!

- Była spółdzielnia - budowano suszarnię
- Nie ma spółdzielni - niszczą się materiały... a gospodarze milczą

JESZCZE we wrześniu ubr. w gromadzie Czermin (pow. Mielec) rozpoczęto budowę suszarni kukurydzy, tytoniu i innych. Koszt całej budowy wynosił ponad 100 tys. złotych. Zwieziono materiały, surowce, rury i rozpoczęto budowę.

Inicjatorem budowy był zarząd spółdzielni produkcyjnej „Zjednoczenie” w Czerminie, a budowę kontynuował Wydział Budownictwa Wiejskiego.

W jakiś czas po tym spółdzielnia produkcyjna rozwiązała się. Równocześnie zaprzestano budowy suszarni. A tym czasem część gmachu stała już wraz z fundamentami, a reszta materiałów leży i czeka na swojego „pana”. Nam się wydaje, że taka suszarnia przyda się na pewno mieszkańcom tych okolic.

I rada narodowa powinna zająć w tej sprawie jakieś zdecydowane stanowisko. Nie wolno dopuścić do marnotrawstwa tak poszukiwanych materiałów jak: cegła, szamotka, rury do suszenia, piasek, żwir, wapno, cement i drzewo, które niszczą się nie be-

dadąc zabezpieczone, co dotyczy także wybudowanych już murów.

...a może by tak we wsi powstał zespół, którego członkowie zobowiązaliby się kontynuować budowę, jak i później wykorzystać ten obiekt dla dobra rozwoju rolnictwa w tej wsi?

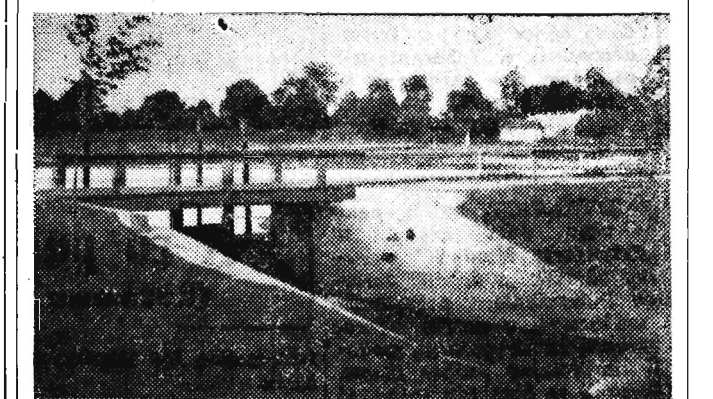
J. N.

Rzeki, a więc woda, ryby i... światło

Przypomnieliśmy się traktować rzeki jako miejsce, gdzie szukamy chłody przed skwarą słońca. No rybacy skartują. Ja je nieco serdecznie! — jako miejsce ich wrażeń i emocji.

Tymczasem rzeki nasze to także źródło energii elektrycznej. Niektórzy chłopcy w naszym województwie o tym pamiętają np. Łancut. Uręgulowali miejscowa rzeczka, spletrzyli jej wody i... uzyskali światło.

Ich przykład jest godny naśladowania — należymy do krajów, gdzie właśnie źródło energii elektrycznej jakim są wody rzek jest silnie wykorzystywane.



Ogłoszenia do dziennika: „Nowiny Rzeszowskie“

zarówno jak i do innych pism na terenie KRAJU dla PRZEDSIĘBIORSTW, INSTYTUCJI i FIRM PRYWATNYCH. Zamówienia przyjmuje i informacji udziela Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa” Rzeszów, Plac Wolności 1 (parter), tel. 18-52

BO-28

Ciekawa statystyka

W roku 1956 na terenie powiatu radymniańskiego zawar tych zostało małżeństw 228, urodziło się dzieci 721 i zmarło 224 osoby. Frzyrost naturalny ludności w powiecie wyniósł w roku 1956 497 osób. Warto nadmienić, że spośród noworodków większość stanowili chłopcy.

tp.

Wiadomości Sportowe

Sportowe polemiki

Nim zapadnie decyzja

o kto w III lidze ile grup kl. A

Regulamin byłby zachowany, gdyby nie było obecnej regulacji. Gdyby tak na straż regulaminu stoi ob. Dubrawski...
 Dlaczego projekt przewiduje 2 grupy klasy A. Dlatego iż nowy statut mówi wyraźnie o zachowaniu stosunku drużyn w poszczególnych klasach 1:2:4 - czyli w lidze okrojonej - 12, to w klasie A - 24 itd. Musimy również pamiętać i o drużynach II. ligowych - Stali Mielec i Stali Rzeszów. Rezerwy tych drużyn winny mieć swoje rezerwy w klasie A z prawem spadku i awansu, gdyż pierwsze ich zespoły muszą mieć dobre zaplecze...
 Osobiście dz. wie sie bardzo zebranu trenerów i instruktorów, którego głównym punktem obrad był system rozgrywek, a przede wszystkim szkolenia i wychowywania własnych zawodników. To winno być troską główną rady trenerów. Ich opinii o ustawieniu klas też chętnie wysłuchamy...
 Ob. Maurer rozdziera szaty nad JKS, że znowu będzie walczył o utrzymanie się w lidze. Trudno ktoś zawsze spać...
 mgr Roman BESTER



Ten widok nieodłącznie towarzyszy narciarzom na turystycznych szlakach na Podkarpaciu.



Ciekawostki ze świata



Notatnik KULTURALNY

„SCHODY SARTRE'A”

Oto tytuł powieści literata paryskiego, Lecoera, w której dwu bliźniaczko podobnych do siebie mężczyźni zostaje uwikłanych w intrygę miłosną z postacią Sartre'a ma to tyle wspólnego, że jeden z jej bohaterów mieszka na tych samych schodach co... Sartre! Zaiste, niecodzienny sposób popularyzowania swego „dzieła”!

MICKIEWICZ PO ANGIELSKU

W Stanach Zjednoczonych ukazał się wybór utworów poetyckich Mickiewicza, dokonany przez poetów angielskich i amerykańskich, z objaśnieniami Clarka Millsa i przedmową Jana Lechonia. „Twentieth Century” z grudnia uważa, że po raz pierwszy wiersze polskie ukazują się w przekładzie angielskim, któremu nie można nic zarzucić. Pismo podkreśla, że literatura polska jest bogata i starsza od angielskiej. (r)

POLSKI ETNOLOG ZAMORDOWANY PRZES INDIAN

Polski etnolog, Jerzy Sowiński, został zamordowany tej jesieni przez dzikich Indian, w czasie wyprawy naukowej w dzungli Paragwaju. Ekspedycja międzynarodowa miała na celu zbadanie obydwaj i języka dzikiego szczepu który żyje na najniższym szczeblu cywilizacji ludzkiej, unikając jakichkolwiek kontaktów z białymi. (r)

ZDJĘCIE NR 1:

Reiko Kaze (z lewej) — córka ambasadora japońskiego w USA i Haneko Shigemitsu, córka ministra spraw zagranicznych Japonii cieszyły się dużą popularnością w kuluarach ONZ w czasie ostatniej sesji.

ZDJĘCIE NR 2:

Szwajcaria. Berne-Stare miasto.

ZDJĘCIE NR 3:

W Warszawie występował zespół jazzowy z Nowego Jorku z solistą Teddy Cotton (na zdjęciu) zwanym — „Srebrną Trąbką”.

ZDJĘCIE NR 4:

Książeczka Chahnaz, jedyna córka szacha Iranu obchodziła w Teheranie uroczyste swe zaręczyny z Ardachir Zahedi. FOT — CAF.



CZYTELNICZY, którzy pewnego dnia znaleźli w „Sztandarze Młodych” pierwszy odcinek „Wakacji” Jerzego Putramenta, początkowo zaskoczeni, a potem coraz bardziej zainteresowani, czeka-

A co po „Wakacjach” (Rozmowa z J. Putramentem)

li na kolejny numer pisma. Powieść ta była tak różna od ostrego profilu artystycznego, z jakim oswoiliśmy się w „Rozstajach” i „Wrześniu”, że nieomal wierzyć się nie chciało, że wyszła spod jednego pióra.
 Jaką więc drogą pójdzie dal- sza twórczość pisarza? Czyżby sprzeniewierzył się swoim zasadam drapieżnej obserwacji życia? Czy spotkamy się z nim znów nad jakąś na polu awanturczą i bardzo pogodną historią, która trzymała nas będzie w napięciu urokiem tajemnicznej przygody i zawijanych perypetii jej bohaterów?

twórczością we współczesnym życiu.
 „Wakacje”, które obecnie ukazują się w wydaniu książkowym — to były prawdziwe autorskie wakacje. Powstały pod wpływem czaru jezior mazurskich, gdzie autor spędzał urlop. Książka jest także próbą realizacji dawnych marzeń o powieści podróźniczej. Zamierzona powieść miała być zbudowana w ten sposób, że na jej fabule składałyby się spotkania bohaterów z różnymi bardzo ciekawymi ludźmi, ale w „Wakacjach” „przyplatał” się jeszcze wątek sensacyjny. Zdaniem czytelników, książkę wcale to na złe nie wyszło.
 Jeziora mazurskie stanowią dla innej jeszcze książki, która już wkrótce trafi do rąk czytelników. Jest to „Trzynasty z Wesółką” — zbiór opowiadań o rybach, ludziach i zwierzętach, jak określił ją sam autor.
 Inny jeszcze tom opowiadań znajduje się wkrótce na półkach księgarskich; nosi on tytuł „Wypadek w Krasnymstawie”; wejdź do niego, prócz czterech dawnych opowiadań ze zbioru „Święta Kula”, cztery utwory zupełnie nowe. „Wypadek w Krasnymstawie” — to tytuł jednego z opowiadań, którego treścią jest autentyczne wydarzenie z roku 1944, gdy kilku żołnierzy wyrwało się na parę godzin z zawięrychu frontowej, by odnaleźć swe rodziny. Nieprzewidziana przeszkoda — wypadek samochodowy krzyżuje te plany.
 I wreszcie pozycja obszerniejsza, która nie ma na razie jeszcze ani tytułu, ani ustalonej fabuły, ale do której autor przygotowuje już zbiór portretów ludzi, jacy ją potem zaludnią.

Na pytania te odpowiedział sam autor. Miłośnicy jego poprzednich „przedwakacyjnych” książek nie mają powodu do niepokoju. Jerzy Putrament nie rezygnuje bynajmniej z jak najbardziej aktywnego uczestniczenia swoją

— Nie potrafię wymyślać akcji — mówi Putrament — ufam raczej życiu, które hojnie podsuwa mi fabułę do moich książek. Tak będzie i obecnie. Pomyśl powieści, nad którą teraz pracuję, zrodził się niedawno, w obfitym w wydarzenia roku 1956. Pewne problemy muszę jeszcze przemyslać, dlatego obecnie zbieram tylko charakterystyczne sylwetki ludzi i notuję ich postawy życiowe.
 Tyle o planach na najbliższą przyszłość. Książki te nie wyczerpują jednak w jakikolwiek stopniu szerokiego zamiarów pisarskich Jerzego Putramenta.

Na zakończenie dowiedzieliśmy się, że „poza-pisarskie” zamiętności Jerzego Putramenta — to szachy, brydż i rybołówstwo. Dowiedzieliśmy się też, że najchętniej i najwydajniej pisze z rana, stara się pracować intensywnie, a na natchnienie raczej nie czeka.
 — Natchnienie prowokuje się pracą. I to pracą częstobardzo ciężką.

A — Luksemburg, Turcja, Włochy, NRD.
 C — Grecja, Austria, Holandia, Anglia,
 D — Belgia, Francja, Rumunia i CSR.
 Terminarz rozgrywek przewiduje, że w dniach od 14 do 18 kwietnia rozegrane zostaną spotkania eliminacyjne we wszystkich grupach systemem każdy z każdym. W półfinałach spotkają się z sobą zwycięzcy grup A i B oraz C i D. Zespoły, które zwyciężą w półfinałach, stoczą decydujący pojedynek o tytuł mistrza Europy juniorów.



Grupa narciarzy w okolicach Sanoka.

Polscy juniorzy w najsilniejszej grupie

W dniach 5-6 bm. obradowała w Brukseli młodzieżowa komisja UEFA europejskiego oddziału Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA). Tematem obrad był program dorocznego wiosennego turnieju juniorów, który w tym roku będzie również mistrzostwami Europy. Mecze rozgrywane będą w Hiszpanii jak zwykle podczas Świąt Wielkanocy.
 W turnieju będzie startowało 16 drużyn, które podzielono na 4 grupy. Polacy wylosowali bardzo niefortunnie. Znaleźli się oni w najsilniejszej grupie B wraz z Hiszpanią, Węgrami i NRF.
 A — Luksemburg, Turcja, Włochy, NRD.
 C — Grecja, Austria, Holandia, Anglia,
 D — Belgia, Francja, Rumunia i CSR.
 Terminarz rozgrywek przewiduje, że w dniach od 14 do 18 kwietnia rozegrane zostaną spotkania eliminacyjne we wszystkich grupach systemem każdy z każdym. W półfinałach spotkają się z sobą zwycięzcy grup A i B oraz C i D. Zespoły, które zwyciężą w półfinałach, stoczą decydujący pojedynek o tytuł mistrza Europy juniorów.

Rozmawiał: W. Jawczak